



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Święcony sprawom miejscowym oraz

**Zagłębia Dąbrowskiego.** Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**

14 miejscowych (1 samiejsoowych):	
Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	3.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Czeszochowa Alėja II № 22, telefonu № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Czeszochowa”.  
 Redakcja stwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.  
 Administracja w dni powszednie od godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.  
 Reklamy bez zastrzeżenia nie wracają się.  
 Prenumeratę i ogłoszenia w Czeszochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

**CENA OGŁOSZEN:**  
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
 Nadesłane za wiersz 50 kop.  
 O ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Reprezentantem „Gonia Czeszochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentację „Gonia Czeszochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec Czeszochowski” w Rakowie przyjmuje p. **Kolasiński**.

**Dentysta**  
**Marjan PUCHALSKI**  
 II-ga Alėja № 26 róg Teatralnej, w domu D-ra Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).  
 635 31-3

**Kalendarzyk.**  
 D 5 Sierpnia.  
*muza chrześcijańska:* dziś N. M. P. Śnieżnej jutro Kajetana W.  
*miona słowiańska:* dziś Stanisława św. jutro Chleboslawa.  
*Wschód słońca* godz. 4 m. 26. zachód godz. 7 m. 45.  
*Ubyło dnia:* 1 godzin 26 minut.  
*Wiadomości historyczne:* 1552. Zwycięstwo nad tatarami pod Tułą. — 1770. Traktat pierwszego podziału Polski między Rosją, Austrią i Prusami.

## Uchwały Zjazdu lekarzy i przyrodników we Lwowie.

Zjazd wyraża prze konanie, że nauki przyrodnicze, stanowiące podstawę kultury i dobrobytu, winny się stać własnością jak najszerszych warstw ludowych, co się nieda osiągnąć przez same wykłady, ale przede wszystkim przez zakładanie publicznych pracowni przyrodniczych. Z tego powodu zjazd wyraża swe najwyższe uznanie reprezentacji m. Lwowa, która postanowiła w najbliższym czasie powołać do życia instytucję kulturalną pod nazwą „Dom

Michalskiego”, gdzie będzie pomieszczona publiczna pracownia przyrodnicza.

Zjazd domaga się wprowadzenia ćwiczeń z dziedziny fizyki i innych nauk przyrodniczych w szkołach średnich, wprowadzenia metody nauczania matematyki i zaprowadzenia nauki kosmografii, jako samodzielnego przedmiotu we wszystkich szkołach średnich.

Sekcja dydaktyczno-przyrodnicza uchwaliła domagać się powiększenia w szkołach średnich liczby godzin przedmiotów przyrodniczych i w ogóle potrzebę rewizji planów nauczania w gminach, szkołach realnych itp., oraz potrzebę wprowadzenia nauki higieny do programu szkół średnich. Uznała też sekcja wielkie kształcąco-wychowawcze znaczenie chemii w szkole średniej, prowadzonej jednak metodą indukcyjną i opartej na ćwiczeniach laboratoryjnych uczniów.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich wyraża przekonanie, że zabytki przyrodnicze przeszłości kraju naszego, należy poznać i ochronić, wiedzę o nich popularyzować i jaknajrychlej przystąpić do ich spisania.

Sekcja wychowania fizycznego uchwaliła szereg wniosków w sprawie budynków szkolnych usunięcia przepienienia w salach wykładowych i stworzenia instytucji lekarzy szkolnych.

Sekcja medycyny publicznej i sekcja wychowania publicznego uchwaliły: domagać się utworzenia przy wydziale krajowym „biura porady i nadzoru technicznego” dla gmin, w sprawach zaopatrzenia ich w dobrą wodę i w dostatecznej ilości. Dalej powzięła powyższa sekcja uchwały co do zwalczania śmiertelności niemowląt. W sprawie higieny środków spożywczych, uchwalono domagać się: popularyzacji higieny wśród szerokiej warstw ludności. Wyrażono także opinię, że jest rzeczą konieczną uzupełnić prawodawstwo fabryczne co do zwalniania ciężarnych na zasadzie prawa o ubezpieczeniu robotników na czas choroby i na czas 3 do 4 tygodni przed terminem rozwiązania.

Sekcja ekonomiczna zwraca się do prezydium zjazdu, ażeby przedstawiło Akademii umiejętności w Krakowie konieczność podjęcia na nowo i doprowadzenia do końca sprawy ostatecznego uregulowania słownictwa chemicz-

nego polskiego, a w szczególności słownictwa dotyczącego pojęć ogólnych czynności i aparatury. Zjazd uważa reformę studiów farmaceutycznych, a przede wszystkim zaprowadzenie egzaminu dojrzałości za konieczne. Wyraża zarazem życzenie ażeby powstawały oddzielnie akademie farmaceutyczne.

Sekcja weterynaryjna wyraziła konieczność i nagłą potrzebę utworzenia przy akademii weterynaryjnej we Lwowie instytutu bakteriologiczno-hygienicznego.

Sekcja dermatologiczna uchwaliła wezwać komitet przyszłego zjazdu o postawienie jako jednego z tematów ogólnych: Walka z chorobami wenerycznymi i uregulowanie prostytucji.

Sekcja chorób nerwowych i umysłowych wyraziła życzenie, ażeby jak najrychlej władza krajowa starała się zaopiekować wszystkimi chorymi umysłowymi i ciężko nerwowymi w ten sposób, ażeby tworzyć przytulni dla idyotycznych dzieci, dla alkoholików i epileptyków.

Sekcja botaniczna przedstawiła następujący wniosek: Zjazd wyraża przekonanie, że jest rzeczą dla pomyślnego nadal rozwoju botaniki w kraju naszym konieczną, możliwie szybkiego opracowania i wydania flory ziem polskich.

## Geofagowie pod Wilnem.

Ciekawego odkrycia przedhistorycznego dokonano niedawno w pobliżu Wilna.

Około miasteczka Podbrodzie, nad Żejmianą, dopływem Wilji, położonego na granicy powiatów wileńskiego i święciańskiego, niedawno urządzono stały obóz wojskowy. Na jego potrzeby wykopano kilka głębokich studziń, w jednym z szerokiej dołków na 12-tosiżkowym zniżeniu ziemi natrafiono pod koniec czerwca r. b. na szczególne wykopisko. W szeregu, nieporuszonym dotąd piasku, bez śladów jakiegobądź innych warstw nanosnych, odkryto przeszło sto przedmiotów, prymitywnie urobionych z gliny drobnokrystalnej, dość ścisłej, ale łatwo się rozsypanej. Zachowano, dzięki światłej opiece jednego z inżynierów, sporo o-

## Murat.

Epoką pełną w ludzi, jak lwy odważnych i mężnych, był okres Rewolucji i Cesarstwa. Otok imienia wielkiego Napoleona spotykało się nazwiska tych dzieci ludu: owego Larneza, byłego masztalera; Augereau, rusznikarza; Bessières'a, posługacza fryzjerskiego; Ney'a, syna bednarza; Drouot'a, chłopca; a cóż tu mówić o tych późniejszych marszałkach Francji i rekrutujących się z najuboższych warstw, jak Bernadotte, Oudinot, Lefebvre i inni.

Był jednak człowiek, po którymby się może najmniej należało spodziewać tych skoków miłościwej fortuny, która obdarzała go wszystkimi zaszczytami. Tym człowiekiem był Murat.

Ten piękny i młody, zacyjny i wspaniałomyślny Murat, któremu sława za życia skroń liściem wawrzynu ozdobiła. Ten Murat, który przebiega Europę z szablą w ręku, a spierutą w zębach, z wyzywającym uśmiechem na ustach, a ogniem w oczach, unosi się w strzemiączkach, jakby na piedestale, a wlecząc za sobą ślad płomienny meteora—ten Murat zroszył z koniem jakby centaurem, nieustrudzony i niezwyrodniony, który toruje drogę wielkiej armii do stolic, strąca w przepaść, jakby był jakimś machiną piekielną, całe pułki nieprzyjacielskie... Ten murat, zwawgier Napoleona i król neapolitański, potem strącony w otchłań niebezpieczeństwa i niepowodzeń, zwyciężony wygnaniec,

umierający z głodu, łaknący kawałka chleba i kryjówki, aby się schronić przed zbójcami, tymi, których obсыpywał przedtem dobrzedziejstwami, rozstrzelany, a umierający tak, jak żył dzielnie, po rycersku z uśmiechem na wargach...

Ojciec jego, właściciel oberży, pragnął widzieć syna księdzem. Ale traf zaprowadził chłopca do Tuluzy w czasie przemarszu barwnej kawalerji. Mundur podzielał na młodzieńca, to też zrzucił sutannę a przyodziewa się w dołman ardenskiego regimentu. To już był trzeci strój po szkolnym mundurku. Dołman wrócić jednak zamienia na uniform pułkownika armji włoskiej, potem generała w Egipcie, a następnie marszałka Cesarstwa. W mundurach tych złote obłamiówki czerniały, a czuń je było prochem, bo też niedarmo były w ogniu, dwieście bitew oglądają.

Cuda opowiadają o męstwie Murata. Czyż można wylizyć przykłady tej nadludzkiej wprost odwagi. Z cugłami w zębach, pistoletem w lewym ręku, szablą w prawym, dojeżdża pod Abu-Kir do Mustafy-paszy, którego strażę wybrani janczarowie, spina konia, nie bacząc na niebezpieczeństwo, blyskawicę wdziera się w szeregi. Pasza pilnie bacząc na ruch nieprzyjaciela, odwołuje kurki pistoletu i celnym strzałem rani napastnika... lecz bohater nie czuje rany, łośni się nad paszą, i straszny zamachem odcina mu rękę, ścigając go z konia i przerzucając go sobie przez siodło, z dziwkim krzykiem porywa w szeregi swoich żołnierzy...

„Nie ja śmierci, lecz śmierć mnie się był jeszcze nie ulana ta kula, która mi jest przeznaczoną!”—tak mówił o sobie ten, który brał udział w dwustu bitwach.

Tem, czemu dla układowych dworaków było ranne u króla posłuchanie, tem był dla tych bohaterów ogień bojowy. Przybrawszy się w kapiące od złota mundury, racyli robić zaszczyć śmierci, szukając jej na polu walki. Kochali się w przepychu umundurowania swojego a Murat celował w dodawaniu sobie rozmaitych ozdób, i coraz to zmieniał strój barwny.

W Egipcie spodobał mu się ubiór mameleków, więc bierze od nich strzemiona plastikie, siodło nieco podniesione, szablę zakrzywioną, czaprak zwisający i turban z kity. Od tego to czasu zaczyna się stroić z lubością aktorki w obszywki, świecidełka, złozenia i pióra. Materjał munduru ginie prawie pod plecionkami, haftami, sznurkami, gwiazdami i palmami złotymi. Generał wyhaftowany na wszystkich szwach, błyszczący jak relikwiarz, cały od złota.

I używał strojów tych przepysznych nie podczas boju tylko lub parady. Nie, on je nosił tak samo w obozie jak na polu bitwy. Pod Eylau, w późnym zmroku ujrzeli go żołnierze jadącego przez śniegi, wśród dymu, siedzącego na koniu przybranym, w lśnący czaprak, na siodle narzuconym skórą tygrysa, na głowie miał kółpak w pióra strusie przybrany, które się kołysały od świstu kuli, jakże tu nie iść za takim! To też żołnierze kupią się okolo tego pióropuszu białego, on im jest drogowskazem do zaszczytów i chwaly.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa, wchodzące, od najwycyżniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty podobiunij się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Casy przytępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski  
**Kruszyński i Proszowski w Czeszochowie,**  
 Alėja III dom wteasn.

\*kaszów. Wszystkie, rozmiarami małe, wygniecione odrębnie w kształcie kulek, grubych króciutkich walczków oraz zwróconych ku sobie dnem stożków. Nie wyglądają wcale na zabawki dziecięce. Widzieć je można w wileńskim zarządzie inżynierskim, tudzież w Muzeum p. Brodowskiego, prywatnego zbieracza.

Obrznięcia głębokości tego całku piaszczy-stego, gdzie zabytliki znaleziono, łatwo naprowadza na myśl, że przedmioty bez ochyby pochodzą musza z epoki warstw alluwijskich ziemi naszej, gdy już w niej ślady człowieka i zwierząt mu współczesnych spotykamy. Nigdy jeszcze zabytłok kultury pierwotnej na Litwie nie spotykano w takiej głębokości — ni w siedliskach ludzkich, ni w grobach. W pomroku tysięcy lat giną te nieznałe ludy, co kraj jako koczownicy zamieszkiwały! Wiadomo w Litwie, że aborygenowie jej dopiero w V-tym wieku po Chrystusie byli na ten samem co dziś miejscu, że np. w II-gim wieku po Chrystusie siedzieli w okolicach Wilna i Wilkomierza Wilcy albo Litycy, co przeszli następnie na Pomorze Bałtyckie i nad Odrę. Zagadką niezgłębioną pozostanie dla historyków cywilizacji: jakie to ludy przed tysiącami lat siedliły się tutaj w epoce niedźwiedzi jaskiniowych, mamutów, a nawet drugiego okresu epoki kamiennej?

Komuś wiadomemu, że były w starożytności i na całej kuli ziemskiej, a dziś się spotykają ludy dzikie, używające za przysmak, a może za potrzeby niedoskonałego organizmu ziemi, mianowicie pwnych jej gatunków. Gliny zaś przedewszystkiem. Można tedy przypuszczać, że przedmioty znalezione niedaleko Wilna, około Podbrozia mianowicie, wyrobione były celowo z czystej gliny jadalnej, przez takich właśnie geofagów pierwotnych. Hypoteza, umotywowana przez p. A. Brodowskiego logicznie; niechby więc uczeni zastanowili się nad tą sprawą poważnie.

Teren badań ewentualnych w okolicach Podbrozia, poszukiwania innych śladów bytowania i kultury ludzkiej moźby stwierdziły to przypuszczenie o prastarych geofagach na Litwie.

## NOWINY.

### Ogólne.

W sprawie związków zawodowych. Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów w Królestwie Polskiem, że w ostatnich latach zauważyć daje się wielki rozwój Związków zawodowych. Początek powstania Związków — komunikuje ministerjum — dał w roku 1906-ym rosyjski Związek socjal-demokratyczny robotniczy, mający na celu w ten sposób wyzyskać w interesach ruchu rewolucyjnego warstwę bezpartyjną i stworzyć ze Związków zawodowych organizację polityczną. W pierwszych latach organem, jednoczącym takie korporacje był Związek Związków. Obecnie przy centralnym Komitecie partji socjal-demokratycznej utworzono osobną komisję zawodową dla zjednoczenia i dla pogodzenia pracy socjal-demokratów w Związkach zawodowych. W tym

Murat długo był wiernym Napoleonowi, w końcu go jednak odstąpił.

W 1815, kiedy Napoleon traci koronę, Murat jako król Neapolu przystępuje do sprzymierzeńców przeciwko Bonapartemu, za co wkrótce zostaje ukaranym, bo traci Królestwo swoje, pobity przez Austriaków pod Tolentnem, pod Maseratą pomimo cudów waleczności, wobec zdrady swoich oficerów, schować się musiał w pałacu, który tryumfatorom opuścił.

— „Pani — rzekł do królowej Karoliny — niech to nie dziwi Waszą Królewską Mość, że jeszcze żywy — robiłem wszystko, żeby poledz”. Na drugi dzień po Waterloo, doniesiono mu, że banda opryszków czatuje na niego; puszcza się więc na awanturę i błąka się przez dwie doby wśród lasów, żywiąc się owocami i korzeniami.

Tak się tułając 8 października 1815 roku wyładował na wybrzeżu kalabryjskim w Pizzo. Otoczyła go jednak banda rewolucjonistów, rzuciła się na niego, bijąc i kopiąc bez miłosierdzia. Skazali go na śmierć. Dwunastu zbuntowanych żołnierzy wystąpiło z karabinami. Murat nie pozostawił się zawiązać oczu. „Żołnierze! zawołaj gromkim głosem, czynicie co waszym obowiązkiem! Miercie tylko nie w twarz, a prosto w serce!” i zakomenderował ognia.

Tak zginął człowiek, o którym słusznie mówiono, że był najwaleczniejszy z walecznych.

celu obecnie komitet centralny posyła do różnych miast państwa i Królestwa Polskiego specjalistów dla propagowania i organizacji Związków zawodowych, przy czym główne usiłowania Związków będą skierowane na szerzenie propagandy wśród bezpartyjnych i mas obojętnych polityce, nietylko w celu wciągnięcia ich do udziału w organizacjach zakazanych, ale także w celu utworzenia gotowych kadrow drużyn bojowych. Wobec tego gubernatorowie powinni zwrócić szczególną uwagę na Związki zawodowe i dopuszczać legalizacji istnienia ich na mocy prawa z d. 17-go marca 1906-go r., tylko w takich przypadkach, jeżeli organizatorowie Związków przedstawiają dowody konieczności ich założenia, i jeżeli d. wiódzą, że nie posiadają żadnego związku z organizacją socjal-demokratyczną. Organy policji winni zbadać działalność obecnie istniejących Związków i w razie ujawnienia łączności ich z nielegalnymi organizacjami socjal-demokratycznymi, pociągać winnych na mocy przepisów o stanie wojennym do odpowiedzialności sądowej, prowadzącej do odpowiedzialności Związków.

### Częstochowa.

Z „Lutni“. Onegajd do programu zabaw w „Lutni“ przybyła jeszcze jedna niespodzianka: zabawa w „Ciuciu-babkę“. Elektryczność uwzięła się jedynie na Lutnię i powiada: chcecie się bawić, — bawcie, ale po ciemku! Jakkolwiek złośliwi utrzymują, że jest to winą jednego pana od drutów, który ma większą sympatię do „drutu“ w sąsiednim ogródku.

Ciemność panująca w ogródku widocznie „zaciemniająco“ oddziaływała na porwy artystyczne amatorów, którzy w jednoaktówce „Amor“ robili co mogli, aby dowieść publiczności, że są „początkującymi amatorami“, sufler zaś — że ma silny głos.

Deklamacja p. Różańskiego przerażała i tak już przerażona ciemnościami publiczność, p. Ziemiński zaś usiłował przekonać słuchaczy, że ma zdolności do operetki, co mu się w zupełności udało.

Świece z lampionów bardzo pięknie kapły na ubranie grubo wyostrzonych „zabawowiczów“, pan przy „poczcie“ z trudnością zwalczał ogarniającą go drzemkę, a stróż przy bramie cieszył się, że jutro nie będzie potrzebował wymiatać confetti.

A, prawda!... W tych ciemnościach jedna orkiestra świecila... świeżo wyczyszczonymi instrumentami.

Zagadkowy wybuch. Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem na rogu ul. św. Jana i Wileńskiej, w pobliżu domów №№ 20 i 22 nastąpił wybuch, wskutek którego wyleciały szyby w dolnych piętach domu p. Szwabskiej. Na ulicy ani w podwórzu domu żadnych innych śladów wybuchu nie wykryto, wobec czego przyczyna wybuchu pozostaje zagadką. Wy-padku z ludźmi nie było.

Śmierć od pioruna i pożar. W d. 30 z. m. o godz. 5 i pół po południu we wsi Danków, gm. Lipie uderzył piorun w zabudowania właścicielka Jana Fabisiaka, lat 34, znajdującego się w izbie i zabił też na miejscu, jednocześnie wszczął się pożar, od którego spalił się dom mieszkalny, należący do Fabisiaka, assekurowany na 140 rb.

Aresztowany został na komorze Herbskiej w d. 31 z. m. za nieposiadanie legitymacji pruski poddany Jan Kaczer.

K. a. Rozporządzeniem tymczasowego general-gubernatora piotrkowskiego za niepełnienie warty przy zarządzie gminnym skazani zostali na 2-tygodniowy areszt następujący mieszkańcy wsi Bolesławów, gm. Przyrów: Ludwik Deska, Karol Sowiński, Wacław Różycki, Tomasz Chaleśus, Józef Deska i Laurenty Sikora oraz mieszkańiec wsi Koski, gminy Panki, Wojciech Jelonek.

Zesłanie. Z rozporządzenia warszawskiego general-gubernatora skazany został na wyjazd poza granice Królestwa Polskiego na czas trwania stanu wojennego, a po zdjęciu tegoż na czas trwania nadzwyczajnej i wzmożonej ochrony — mieszkaniec wsi Wanczew, pow. częstochowskiego, Józef Furmański.

Zaginiony. W d. 30 z. m. wydalili się z koszar 7-go pułku strzelców kosztującego w Częstochowie, szeregowiec Mendel Briuk, pochodzący z miasta Surza, gub. czerwińskiej.

W wczorajszym kronice z Częstochowy p. t. „Biblioteka i czytelnia“ zamiast „Stowarzyszenie pracowników i przemysłowców handlowych“ winno być: Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowców m. Częstochowy.

### Sosnowiec

Powiększenie stacji. Ponieważ budynek stacji W. W. już od dawna ze względu na ogromny ruch pasażerów jest za ciasny, co gło-

wnie się uwidatnia przy obydwoch kasach biuletowych, gdzie podróżni codziennie się tłoczą, zarząd kolei W. W. postanowił dworzec przebudować i budynek znacznie powiększyć. Na razie przystąpiono do wybudowania pawilonu przy wyjściu obok kas kolejowych do miasta, budynek ma być do zimy wystawiony pod dach. W pawilonie będą umieszczone cztery kasy biuletowe. Następnie przystąpi zarząd do powiększenia kancelarii naczelnika stacji i sali rewizyjnej.

### Łódź.

Sąd polubowny. W d. 3 b. m. po poł. w fabryce Kestenberga, rozpoczął się sąd polubowny, w celu rozstrzygnięcia zatargu, wynikłego pomiędzy robotnikami na tle trzygodniowego bezrobocia. Sprawa ta przeciągnie się 3 do 4 dni. Wczoraj rano wydalen w liczbie 40 robotnicy, przybyli do fabryki i oświadczyli, że gotowi są przystąpić do pracy, o ile pracujący robotnicy ich przeproszą. Odpowiedziano im, że nikt ich przeproszać nie będzie, ponieważ zaś przystąpienie ich do pracy zależne jest od decyzji sądu robotniczego.

Szpital Poznańskich przy ul. Średniej jest obecnie przepełniony, gdyż w ciągu ostatnich dni dostarczono tam mnóstwo ofiar strzelaniny ulicznej.

Łódzki oddział Tow. opieki nad zwierzętami otrzymał z Petersburga zezwolenie na otwarcie oddziału Towarzystwa w Sosnowicach. Zarząd tegoż stowarzyszenia, chcąc wyróżnić woźniców za ich ludzkie obojętność się ze zwierzętami, uchwalił dla nich znaczki, któreby nosili na piersiach podczas „pełnienia czynności“. Na znaczki powyższe postanowiono ogłosić konkurs.

### Warszawa.

— „Dzieje Polski“. Liba sądowa zjęta areszt, włożony na 14.000 egzemplarzy „Dziejów Polski“ i uwolniona od odpowiedzialności autora, p. Jerzego Orwicza i wydawcę.

Zakaz powrotu do kraju. P. Julji Falickiej, nauczycielce, która wyjechała zagranicę przez komorę Wołoczyską — władze administracyjne zabroniły powrotu do kraju w ciągu roku jednego.

Odezwy. „Nowa gazeta“ donosi, że w wielu miejscach na Woli, jedna partji skrajnych rozlepiła odezwy w sprawach mieszkaniowych; odezwy usunęła straż ziemska.

— Wyрек. W sprawie 67 „bojowców“ PPS. następujący:

Z liczby 64 podsądnych (2 zbiegło, trzeci zachorował).

Wyrok (oskarżony otrzymał: Kazimierz Biatorucki (oskarżony o zamach na inż. Proskurjakowa).

15 lat ciężkich robót: Stanisław Ciechocki (instruktor bojówki wolskiej), Franciszek Wulczyński (towarzysz Kłepińskiego).

10 lat: Gabryel Kłepiński (19 lat osk. o czatowanie z rewolwerem przy zamachu na inż. Proskurjakowa).

8 lat: Józef Użycyn (organizator „piątek“ w Stanisławowie), Józef Piwowarski (dowódca „piątek“ na Gradze), Marjan Bader, Władysław Wróblewski, Józef Burcki i Michał Bartosiak.

6 lat: Konrad Borzyszek (20 lat, stud. uniwers. petersb.).

5 lat i 4 miesiące: Cecel Furmański (21 lat ze Szmulowizny), Mordka Cukierman (18 lat, Szmul), Szlama Smietanka (jak wyżej), Jan Kietliński (19 lat), Franciszek Filipceki (18 lat), Stefan Judyn (19 lat), Teodor Wardziński (19 l.), Lucjan Jamiolkowski (19 lat), Józef Opczyński (21 lat), Henryk Padzik (19 lat) i Feliks Kazyski.

5 lat otrzymała Wincentyna Urban („Baśka“ 26 lat).

Resztę uniewinniono.

Echa napadu w Rogowie. Zygmunt Kuczyński, lat 21, Tadeusz Grabowski, lat 21, Stanisław Kozel, lat 20 i Antoni Hille, lat 20 — stawali w tych dniach przed warszawskim sądem wojennym okręgowym pod zarzutem brania udziału w napadzie na pociąg w Rogowie (279 art. ust. wojennej).

Szczegóły tego niezwykłego śmiałego napadu, z d. 3-ym listopada r. z. dokonanego, podaliśmy w swoim czasie.

Sąd wojenny odrzucił oskarżenie co do udziału podsądnych w opisanym napadzie, a po uznaniu ich za winnych należenia do P. P. S. skazał Kuczyńskiego, Grabowskiego, Kozela i Hillego na 4 lata robót ciężkich każdego. Wyrok powyższy co do Grabowskiego, pozostanie bez wykonania, bowiem poprzednio już skazany on był przez sąd wojenny na karę śmierci za zamach na policjanta, która to kara zamieniono mu na 20 lat robót ciężkich.



## Z tajemnic dworu sultanańskiego.

Niedostępnym dla oczu profanów, zwłaszcza „frenków” (europejczyków), jest seraj cesarski w Stambule. Znajduje się on w ostatniej z trzech, ściśle od siebie oddzielonych, części Yildis-Kiosku.

Harem sultanański stanowi odrębny dla siebie świat. Niektórzy sądzą, że w tym światku panuje samowola, dziwaczne kaprysy, niedbalstwo, opiekałość, jakie znamieniają siedziby niewiat orientalnych.

Tak jednak nie jest.

Na żadnym może z dworców europejskich nie istnieje tyle przepisów etykiety, nie była tak ściśle przestrzegana w wielkiej ceremoniał, jak w seraju kalifa (namiestnika Mahometa), sultana sultanów, sultanki Mekki, Medyny i Kouds (Jerozolimy), wielkiego padyszacha i cesarza Abdul-Hamida, chana.

Sam wielki sultan stosuje się zawsze do tradycyjnych zwyczajów i nie zdarza się prawie nigdy, aby uchylał się kiedy od przepisów etykiety. W każdym innym haremie pan domu jest władcą nieograniczonym, gdy natomiast monarcha Memaliku i Osmanji (wielkiej Turcji) musi być posłusznym powadze praw i korzyści się przed władzą sultanki Walidy.

Abdul-Hamid jest właściwie monarchą konstytucyjnym. Konstytucję nadał swemu narodowi w kilka miesięcy po wstąpieniu na tron (po bracie, sultanie Muradzie V) 23-go grudnia 1876 r. Po wojnie turecko-rosyjskiej nie zwoływano rady państwa i ten stan rzeczy trwa po dziś dzień. Zgromadzenie narodowe składa się z senatu i izby deputowanych.

Sultanka Walida jest matką widomej głowy kościoła mahometanńskiego. Po wstąpieniu syna na tron cesarski staje się ona kobietą, najbardziej w całym państwie wpływową. W Turcji bowiem jest zwyczajem, że kobieta nie podziela godności wraz z mężem (nie staje się cesarową, gdy mąż otrzyma koronę), nawet nie przybiera nazwiska mężowskiego, ale wszelkie oznaczenia spływają na nią równocześnie z wywyższeniem syna.

Walida rządzi serajem; jej przysługuje prawo życia i śmierci nad wszystkimi niewiastami, należącymi do haremu. Nie było jeszcze

wypadku, aby sultan sprzeciwił się wyrokowi, wydanemu przez swą matkę.

Drugą, na dworze sultanańskim nadzwyczaj wpływową kobietą, jest Hasnadar-Osta, wielka mistrzyni skarbu. Przez jej ręce przechodzą wszystkie rachunki, ona zarządza ogromnym majątkiem cesarza; jej wpływ sięga daleko poza mury Yildisu.

Hasnadar-Osta jest kobietą przedsiębiorczą; wdaje się w spekulację w wielkim stylu; jest stanowczą i świadomą celu, i niejedynym renomowanym finansista europejski mógłby jej pozazdrościć sprytu i talentu. Puszczając w obrót olbrzymie sumy; traci je i zyskuje.

Wtajemniczeni opowiadają, że następczyni matki, Abdul-Medzida, tak była czynną w obrotach pieniężnych, że jeden z jej sług w ciągu niewielu lat „ucinał” sobie majątek, przedstawiający wartość 10 milionów franków.

Wszystkie petycje, prośby o łaskę i t. p., wnoszone pod adresem monarchy, przechodzą przez ręce Walidy lub Hasnadar-Osty.

Walidę traktują niemal z takimi samymi honorami, jak samego sultana. Gdy ta wszędzie widna dama wyjeżdża z pałacu, wojsko tworzy szpalery, prezentuje broń, a tłum pada na kolana. Gdy napisze do kogo list, odbiorca przykłada go do czoła, wśród głębokich pokłonów, całując z czcią pieczęć, a dopiero potem list otwiera.

Tym dwóm niewiastom podlega cały seraj, nawet pierwsze żony i faworyty padyszacha. Stare prawo tureckie wyklucza monogamię, a nowsze ogranicza tradycyjne zdanie: „padyszach yassak yok dur”, t. j. sultanowi wszystko jest dozwolone.

Wszystkie mieszkaniczki haremu pochodzą z poza obwodu Stambułu. Są one rodem z kraju Czerkiesów, z Georgji, Anatolji, Armenji, Krety i Cypru. Ubożsi ludzie sprzedają bardzo chętnie swe córki na użytek seraju cesarskiego; spodziewają się bowiem, iż spłynię i na nich łaska wielkiego sultana.

Która z niewolnic przypadek z jakichkolwiek sposobów odszczęgotni, ta otrzymuje natychmiast własny dwór; ma wtedy 50 do 150 niewolnic na swe usługi. W ich liczbie są: mistrzyni skarbu, sekretarka, pieczętarka, kuchmistrzynie, panny wachlarzowe, kawiarki, ochmistrzynie, szambelanki, panny, mające dozór nad klejnotami, bielniczkami, meblami, lektorki, śpiewaczki, muzyczki. Każda z nich ma po 5 do 6

pomocniczek. W ogóle w seraju mieszka około 3,000 niewiast.

By zostać faworytą sultanańską, trzeba mieć szczęście. Młode, nowo nabyte niewolnice „alajki”, bierze w opiekę starsza kobieta, „kalifa”; ta zaznajamia dziewczętą z tajemnicami etykiety haremu. Gdy władca odwiedza którą ze swych żon lub córek, bywają mu prezentowane wszystkie nowe niewolnice. Wystarczy jedno taskawe spojrzenie padyszacha—a biedną alajkę spotyka szczęście. Gdy władca zapyta: „Co to za jedna (ta a ta) n...?”—przyszłość jej jest już rozstrzygnięta. Obieca podcazas odwiedzin cesarza ochmistrzynie dworu daje znak, wybrana występuje z szeregu „klejka przed sultanem i na znak poddaństwa całuje krainę cesarskiego tronu; gdy powstanie uważaną jest za „guezuzi”, t. j. taką, którą sultan „ma na oku”. Otrzymuje osobne mieszkanie, drogocenne szaty, klejnoty itd.

Guezuzi prowadzą z wielką paradą w poblizkość cesarskich, tam odbywa ceremonialna kąpiel, nacierają ją wonnymi olejkami i wybrana staje przed obliczem padyszacha. Przeważają tam wielka ochmistrzynie, Hasnadar-Osta, a jego wysokość marszałek dworu (naczelnik eunuchów) mówi: „oto ta, którą ty, władco władców, raczył wybrać”. Sultana, zgodnie z wymaganiami ceremoniału, leży nieruchomo na dywanie i nic nie odpowiada. Banuchowie gaszą światła i cały dwór się oddala.

Gdy cesarz uśnie, nie wolno go nikomu budzić. Jedną z młodych „guezuzi”, która nie poznała jeszcze wszystkich przepisów etykiety, poczęła raz, w nierozwadze swej, poruszać padyszacha za szyję. Abdul-Hamid obudził się przerażony (jak wiadomo, jest on bardzo podejrzliwym) a sądząc, że faworyta chce go udusić, wydobyl nieocześnie rewolwer z pod poduszki i pozabawil czaroonką czerkieską życia. W dniu, w którym faworyta poczuwa się do macierzyństwa, otrzymuje godność „kadiny” i tytuł księżnej.

M. Gr.

### Sklep nowo utworzony

w Alei III, Nr. 50 vis-a-vis powiatu, przyjmuje do oprawy landshafty, obrazy jako też wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa. Robota solidna, ceny umiarkowane. 575-15-2 Z poważaniem Edward Białaszewski.

## GOLGOTA

w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.

## Nadeszły nowe obrazy w kolorach.

### Warszawska szkoła Lekarsko-Dentystyczna

L. SZYMAŃSKIEGO

Warszawa, Nowo-Miodowa I, róg Krakowskiego-Przedmieścia. Zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek już rozpoczęty. Program 515 wysyła się bezpłatnie. 6-4

## Wielki wybór nowości

POLECA

**JAN JOKS KATOWICE**  
ul. Jana 14.

Jedyny polski skład bławatny.

### Szkoła Lekarsko-Dentystyczna Lek.-Den. A. Rożensaħla w Warszawie ul. Senatorska 22.

Zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek rozpoczęty. Programy bezpłatnie. Przy szkole klinika chorób zębów i jamy ustnej. 568 Gabinet Dentystyczny. 6-1

### Jest do sprzedania

w każdym czasie dom mieszkalny z ogrodem dużym owocowo-warzywnym w dobrym miejscu, przy planie kolejowym, ul. Częstochowska Nr 4 w Piotrkowie. 626-6-5

Zakład stolarsko-rzeźbiarski Adama Świążego, przeniesiony z Krakowskiej ulicy w Aleję I-szą Nr. 12. Przyjmuje obstalunki i meble gotowe w moim składzie. 649 4-1

Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w kancelarzędzie, lub ekspedycji. Wiadomość w Redakcji. 752-3-1

## !Nareszcie!

wynaleziono jedyny i niezawodny środek na usuwanie zmarszczek, piegów, węgrows, plam skórnych i t. p. a takim jest

## Arystokratyna Rittera

żądać w aptekach i składach aptecz. Główny skład na Królestwo Polskie, w składzie aptecznym

### W. Orzeł

w Częstochowie III-cia Aleja. 614 2-2

!Niebywale tania i pożyteczna!

### ROZRYWKA

## !Teatr Nowości!

### Kinematograf

Aleja II Nr 43, dom Libermana  
Ceny miejsc: 50, 30 i 20 kop  
Wojskowi niższych stop. i dzieci płacą połowę.  
Co tydzień nowy program! 645 8-1

Dziecko 2-miesięczne, chłopczyk, jeszcze nie chrzczone, jest do oddania na własność, z powodu braku środków na utrzymanie. Wiadomość w Administracji Gońca. 650 1-1

Jest do sprzedania dom w Sosnowcu dwu piętrowy, mający 17 mieszkań sklep piwiarnię dobrze prosperującą, przy fabryce i w pobliżu kopalni, dający dochodu rocznego 1,800 rub. za 15,000 rub. Obszar domu z oficyną i placem 1000 kwadr. Położenie bardzo korzystne. W podwórzu maszyna studnia, woda wyborowa. Warunki kupna lub zamiany na osadę albo wtył wodny jak najdogodniejsze. Sprzedaż z powodu choroby. Wiadomość u Józefa Brudzińskiego, ul. Czysta No. 3. 656-5-1

W Poraju od 1 Lipca jest do odstąpienia letnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w drukarni p. Wilkoszewskiego. 479-4-4

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reparacje i emalowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatrlna 3. Cyklon 43-810  
Potrzebny czeladnik do białych robót, do zakładu ślusarskiego Konstantego Szymy w Częstochowie. 622-7-5

Jedyna Chrześcijańska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GÓRSKIEGO

długol. współpracownika pierwszorzędnych firm w Warszawie i zagranicą.

III Aleja Nr 50 (vis a vis powiatu). Poleca taskawym względem Sz. Publiczności fachową reparację zegarów: kieszonkowych, stołowych (antyków).

Sumienna praca i gwarancja.

Mieszkanie 8 pokojowe z wszystkimi wygodami świeżo restaurowane tanio nabytym do oddania. Wiadomość u B-cji Plucet-Sarna II Aleja dom W-go Helmana. 627 3-2